

Churchill był zbrodniarzem

25 stycznia 2020

Winston Churchill jest prawdopodobnie jedną z najbardziej zmitologizowanych postaci historycznych pochodzących z Wielkiej Brytanii, zaraz obok Margaret Thatcher i Elżbiety II. Wielu stawia go na piedestale, przypisuje mu niesamowite osiągnięcia, a także bezkrytycznie podchodzi do całej jego spuścizny. Zamiast wpisywać się w takie myślenie, z okazji 55. rocznicy śmierci Churchilla przypomnimy niektóre mniej chwalebne wyczyny mężczyzny z cygarem. To po prostu zbrodnie – potworne i niewyobrażalne, stanowiące do tego jedynie wierzchołek góry lodowej brytyjskiego imperializmu.

W dodatku nie chodzi tylko o decyzje Churchilla jako premiera w latach 1940-1945 oraz 1951-1955. Przestępstw politycznych i wojennych dopuszczał się jeszcze przed wejściem na wielkie salony.

Afganistan i młodość w wojsku

W 1897 roku, w wieku 23 lat, Churchilla włączono jako żołnierza-dziennikarza do siły polowej Malakand, działającej jako część brytyjskiej ekspedycji pod wodzą Sir Bindona Blooda. Jednostkę wysłano w celu unicestwienia ludności z plemienia Pasztunów z prowincji North West Frontier, na której aktualnie wytyczona jest granica afgańsko-pakistańska.

O tym, co działo się w Afganistanie nie wiemy za wiele, bowiem wszelkie źródła z tamtego okresu albo wciąż są utajnione, albo zostały zniszczone. Churchill jednak, oprócz bycia żołnierzem brytyjskiej armii, był także początkującym pisarzem i wiele swoich przemyśleń, rozkazów oraz przeżyć, podobnie jak inni politycy tamtego okresu, spisywał w notatnikach. Zbrodnie w Afganistanie miała miejsce na kilka lat przed wejściem w XX wiek. Brytyjczycy podczas kampanii w południowej Azji wzięli sobie na cel wioski, osady oraz miasteczka zamieszkiwane przez

Pasztunów.

O masakrze na mieszkańcach Afganistanu Churchill pisał: „Wszystko działo się systematycznie. Paliliśmy domy i całe wioski. Opróżnialiśmy studnie i wysadzaliśmy w powietrze wieże. Ścinaliśmy drzewa, dające najwięcej cienia, podpaliliśmy zbiory, a ich przechowalnię żywności doszczętnie niszczyliśmy”. Te zeznania pokrywają się dokładnie z raportami świadków całego zajścia. Trudno jednak o dokładne wyliczenia tej, trwającej kilkanaście dni, ciągłej rzezi. Niektórzy historycy sugerują, iż minimalna ofiar akcji wyniosła ok. 150 zabitych i rannych wśród samych żołnierzy brytyjskich. Ofiar po stronie afgańskiej było wielokrotnie więcej.

Iran i dwukrotna ingerencja w jego suwerenność

Churchill zaczął ingerować w sytuację wewnętrzną Iranu już w 1914 r., kiedy złożył w House of Commons wniosek o wykupienie większości akcji spółki naftowej Anglo-Iranian Oil Company. Polityczny imperializm był jednak wyłącznie podstawą do wzięcia pod swoją kontrolę całego kraju również w rozumieniu geopolitycznym. Brytyjczykom zależało wyłącznie na irańskiej ropie, dlatego też całkowicie zignorowali szansę pomocy Irańczykom, ginących podczas klęski głodu z lat 1917-1919. Oczywiście nie wszystko to jest winą samego Churchilla. Niemniej spokojnie można zaryzykować twierdzenie, że skoncentrowanie się wyłącznie na zyskach, nie zwracając uwagi na koszty społeczne było znakomitą podsumowaniem imperialistycznej polityki torysów.

W 1921 r. w Iranie, odbył się pucz wojskowy (wspierany w pewnej części przez Brytyjczyków), po którym szach Reza Pahlawi stanął na czele perskiego kraju. Pahlawi nie był ani probrytyjski, ani antybrytyjski. Z jednej strony promował się na przywódcę, który zakończy penetrację Iranu przez światowe imperia, ale z drugiej strony wciąż przyzywał Anglikom na

importowanie ropy po niższych cenach, niż reszcie skupujących. Pahlaviemu zależało na brytyjskim sojuszniku z tego względu, że bał się Sowietów i tego, że mogliby, jak kiedyś Rosja carska, ostrzyć sobie zęby na Teheran i zasoby naturalne Iranu.

Przez 5 lat rządów Churchilla (1940-1945) co prawda Wielka Brytania nie poczyniła większych kroków przeciwko Irańczykom, ale tajne służby brytyjskie pozostawały w ciągłej kooperacji z CIA i bacznie się Iranowi przyglądały. Współpraca ta przyniosła owoce w roku 1953, gdy Amerykanie zorganizowali w Iranie pucz przeciwko rządowi demokracji Mohammada Mosaddegha, by dostać się do perskiej ropy. Kto stał wówczas na czele rządu Wielkiej Brytanii? Winston Churchill. Czy zainterweniował? Nie.

Indie, czyli głód i ludobójstwo

O tym, co działo się w Indiach, a przede wszystkim w Bengalu podczas II wojny światowej mówi się chyba najwięcej, ale wciąż za mało. Dr Shashi Tharoor w swojej książce „Inglorious Empire” porównuje Churchilla do innych zbrodniarzy XX wieku i podsumowuje: „Churchill ma na swoich rękach krew milionów, ale Brytyjczycy wolą o tym zapomnieć”.

Spostrzeżenie hinduskiego historyka i polityka jest jak najbardziej trafne, bo masakra w Bengalu, do której doprowadziły rządy Brytyjczyków na tym terytorium może być zaliczana do zbrodni przeciwko ludzkości. Bengalczycy byli praktycznie bezbronni, gdyż jako mieszkańcy jednej z brytyjskich kolonii byli w pełni zdani na łaskę Churchilla. Ten jednak Indii szczerze nienawidził i stworzył z tego regionu swoisty bank zasobów. Na bliski wschód eksportowano bengalski ryż w ilościach takich, że nie zostawało go dla mieszkańców Indii. Bengalczycy byli przymusowo przesiedlani w miejsca, w których także nie mieli dostępu do pożywienia.

Takie działania kolonistów doprowadziły do potężnego głodu,

rozwoju malarii w tamtym regionie, a także do czynników ekonomicznych takich jak zabójcza dla najbiedniejszych mieszkańców hiperinflacja. Raport Geophysical Research Letters jasno wskazuje, że gdyby nie brytyjska polityka, bieda i głód nie osiągnęłyby takich rozmiarów na terytorium Bengalu i innych hinduskich prowincji.

W okresie 1943-1944 w Bengalu zginęło około 3 miliony mieszkańców, co stanowiło wówczas 5 proc. całej populacji regionu. Kolejne kilka milionów przez wiele lat musiało się zmagać ze skutkami decyzji podejmowanych przez Churchilla. Dlaczego aż tylu Hindusów zostało faktycznie skazanych na śmierć? Chodziło o import wszelkich surowców naturalnych, które przydałyby się administracji Winstona Churchilla podczas II wojny światowej. Stworzenie z tych terenów swego banku, skąd można brać i brać skończyło się jednak katastroficznie.

Grecja i antykomunistyczna paranoja

Pod koniec II wojny światowej Grecja stała się miejscem kolejnego konfliktu, ale tym razem wewnętrznego. Wojna ta miała charakter domowy wyłącznie na pierwszy rzut oka. Armia brytyjska na zlecenie urzędującego wówczas premiera, Winstona Churchilla bez skrupułów uderzyła w socjalistycznych i komunistycznych partyzantów z ELAS oraz EAM, którym przypisać można m.in. wypędzenie z kraju wojsk III Rzeszy. Antykomunistyczna paranoja Churchilla była zbyt silna, aby zostawić to państwo w spokoju, więc razem z rządem Stanów Zjednoczonych i innymi państwami aliantów zachodnich, premier Wielkiej Brytanii doprowadził do utworzenia w Grecji prawicowego rządu, który podsycając konflikt, doprowadził do wojny domowej.

Najbardziej znanym wydarzeniem związanym z ingerencją Brytyjczyków w sytuację wewnętrzną Grecji jest masakra, której dokonały wojska wysłane przez Churchilla pod koniec 1944 roku w Atenach. W ciągu jednego dnia, 3 grudnia, śmierć poniosło co

najmniej 28 partyzantów. Początek 1945 zwiastował z kolei następną falą represji i przemocy – prawicowy rząd Grecji, przy współpracy z Brytyjczykami, wsadził do więzienia blisko 15 000 lewicowych, antyfaszystowskich partyzantów ELAS.

W roku 1946 w Grecji doszło do wyborów, które miały być dowodem na to, że Amerykanom i Brytyjczykom chodzi o wprowadzenie demokracji, której rzekomo komuniści z EAM/ELAS się sprzeciwiali. W tym samym roku doszło do referendum dotyczącego utrzymania w Grecji monarchii. Kampania referendalna przebiegała pod znakiem prawicowego terroru finansowanego przez USA i Wielką Brytanię skierowanego przeciwko lewicowym partyzantom antymonarchistycznym. Te wydarzenia miały miejsce już po tym, gdy Torysi przegrali w wyborach parlamentarnych i premierem UK został laburzysta Clement Attlee, aczkolwiek wszystkie decyzje dotyczące tego, jak odebrać Grekom możliwość decydowania o sobie podjęła jeszcze administracja Churchilla.

Kenia – powtórka z Indii

Kenia pierwszej połowy lat 50. XX wieku stanowiła idealny przykład rasizmu. Zdominowana przez białych, zarządzających czarną większością według własnego uznania.

Gdy w roku 1953 blisko 150 000 mieszkanki oraz mieszkańców Kenii zostało umieszczonych w obozach koncentracyjnych. Churchill nie protestował. Sam stał za rozkazami, na mocy których te wydarzenia w ogóle miały miejsce. Ofiary brytyjskiego kolonializmu w Kenii miały być „resocjalizowane” i „uczone”, jak być lepszymi obywatelami. Brytyjskie wojsko oraz służby specjalne dopuszczały się przemocy, gwałtów, przypalały czułe miejsca papierosami oraz stosowali tortury przy pomocy elektrowstrząsów.

Sprzeciw mieszkańców Kenii przeciwko władzy brytyjskiej i kolonialnym porządkom w ich kraju oczywiście istniał. Ruch plemienny zainicjował powstanie Mau Mau, które toczyło otwartą

walkę partyzancką przeciwko Brytyjczykom. Nie był jednak na tyle silny, by wypędzić UK ze swoich terenów. Do dekolonizacji Kenii doszło dopiero w grudniu 1963 r., a i tę niepodległość trudno nazwać pełną. Brytyjczycy wciąż mocno ingerowali w politykę wewnętrzną "niepodległej" Kenii, na co wskazuje raport Kathryn Meyer.

Autorstwo: Michał Konarski

Źródło: Strajk.eu

Bibliografia

1.

<https://www.google.com/amp/s/crimesofbritain.com/2016/09/13/the-trial-of-winston-churchill/amp/>

2.

<https://www.open.edu/openlearn/history-the-arts/history/social-economic-history/listen-the-bengal-famine>

3.

<https://www.google.com/amp/s/www.independent.co.uk/news/world/world-history/winston-churchill-genocide-dictator-shashi-tharoor-melbourne-writers-festival-a7936141.html%3famp>

4.

<https://www.google.com/amp/s/www.washingtonpost.com/amhtml/news/on-small-business/wp/2018/01/31/a-london-cafe-is-at-the-center-of-a-national-debate-for-celebrating-racist-winston-churchill/>